

h.r. (1789)

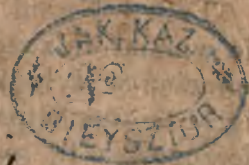
Do Stanow z okoliczności uchwaly stu tysięcy
wojska.



XVIII. 4. 4246



XVIII. 2. 1386



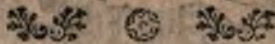
D O

S T A N Ó W

Z okoliczności Uchwały Sto Tyśięcy
W O Y S K A.

Arma Vixi! ferte arma. Virgil:

Już los Polski na woli obcęj nie ięst więcęj,
Już na obronę swoię ma rąk sto tyśięcy:
Zgodnym wyrokiem Orła i bratniewy Pogoni,
Cały Naród swą całość zasadza na broni:
Próżno Nas teraz wszelka przewaga zastrasza,
Liczny zamach Polskiego wstrzyma ią pałasza.
Poznał Rodak swą dzielność, niechce więcęj służyć,
Chce sam rządzić nad sobą, chce siły swęj użyć.
O miłości! o chwałę kochanęj Oyczyzny!
Dla Ciebie idą wszyscy na rany, na blizny,
Dla Ciebie ofiarują życie i maiątki!
Szczęśliwy będzie koniec, gdy takie poodzątki.



Tysiąc Narod miał woien, lecz iak długo stoi,
Nie widział ieszcze Woyska tak licznego w zbroi:
I chociaż w tylu kłeskach, w tylu nędzach brodził,
Nigdy się tak wspaniale jak teraz nie zgodził.
Nieszczęścia są naylepsze Narodów Mistrzynie!
Czuł to każdy i widział, że Oyczyzna ginie:
Zewsząd ją przemoc, zewsząd nieszczęśliwość ścisła,
Dumny Sądziad haniebne z Nas czyni igrzyska,
Drze Nas chciwość, którey nic nigdy nie nafyci,
Bytność sama na słabey zawieszona nici.
Do pewney tylko znośna uciążliwość miary,
Ta gdy już przejdzie, muszą spaść przykre ciężary.
Spojrzał Polak na siebie, a gdy na Pułnocy
I Południu Sąsiedzkie zpieraia się Mocy,
Rad losowi, co dzwiga Państwa i obala,
Tysiącznemi zastępy swą bytność utrwała.

O dniu szczęśliwy! wieczney dniu godzien pamięci!
Niech cię nasz wiek szanuje, niech potomność świeci!
Tyś zdiał z Kraiu Naszego tak długą fromotę,
Tyś w oczach naszych wskrzesił Staropolską Cnotę.
Co za widok wspaniały Oyczyzny ratunku!
Możemy być weseli po długim frasunku:
Zły los przygnebił Narod tylu kłesk orszakiem,
Lecz teraz się pokazał Polak być Polakiem,
Darmo fortuna ostre wymierzyła noże,
Poznał Narod i czem był, i czem zostać może.
Wre wspaniała ochota, boiaźń znikła licha,
I w śród kłesk pierwszej obraz wielkości wydycha.
Tak gdy na tęgim gruncie wyniesione dęby
Wstrzęsie piorun, wytłoczy smolne na nich zęby,



Choć gałęzie potrzaska, ale pnie silnemi
Korzeniami utkwione stoją mocno w ziemi:
Z iey wnętrzości ożywnym sokiem zasilone,
Rosną w gałęzie, liście puszczają zielone,
Z kora z siebie zwlekając pozor okopciały,
I znowu wierzch pod Niebo wynoszą wspaniały.

Krolu! Łzy Twoie serce Oycowskie tłumaczą!
Już nad stanem Kraiu zdięty był rozpacza,
Już Ci prawie nadzieie odiał los zażarty,
Odmienił rzeczy, berła rok dwudziesty czwarty.
Przyszła pora, nadziei promyk dla Nas mignął,
Ostrzegłeś o tém Naród, ażeby się dzwignął.
Dzwiga się, a w Dobroci Twoiey zaufany,
Do reszty skruszyć pragnie haniebne kaydany,
Chce być wolnym, niczyiey mocy niepoddanym,
Prawo tylko i Ciebie chce swoim mieć Panem.

Godni Mężowie sława nieśmiertelna wasza,
Was za Zbawców Oyczyzny cały Kray ogłasza,
Waszym dziełem, iakiego nie widziały wieki,
Będzie wolen, beśpieczen, potomek daleki.
A gdy kiedy los twarde wymierzy nań młoty,
Waszemi się przykłady zagrzeie do cnoty.
Kończcie dzieło, i nie wprzód w Domy wróćcie swoje,
Aż wystawicie Woysko, obleczecie w zbroie.
Jaki cnotliwym Przodkom swym widok stawicie!
Oni wieczne w Niebiosach przepędzając życie,
Wyzuwszy się z zwłok słabych natury śmiertelnéy,
Widząc te. wasze serca; ten animusz dzielny,
Widząc ten wielki umysł, na wszystko gotowy,
Takiemi do Was zdają odzywać się słowo:



„ Polacy długo tego nazwiska niegodni !
„ Polacy dziś od Przodków swoich nieodrodni !
„ Nieście wszystko dla Kraiu: nigdy ten nie stracił,
„ Który prywatném dobrem powszechnie bogacił.
„ Daliśmy Wam i ofiar i męstwa przykłady,
„ Dobre Syny wstępuyście w Oyców waszych ślady.
„ Uczynicie więcey ieszcze: takie cierpiąc szkody,
„ Trzeba nadal uprzętnąć wszelakie przygody.
„ Mieycie siły gotowe: dotądby Kray sływał,
„ Gdyby po Janie licznych Chorągwi nie zwiął.
„ Pokoy Was uspił, pokoy Was oszukał zdradny,
„ Przez niego podział Kraiu nastąpił szkaradny.
„ Zabeśpieczcie ostatek, a Bóg, Rządca Swiata,
„ Sprawí, że się Wam wróci poniesiona strata.
„ Chcecie użyć swobodnie Wolności w pokoju,
„ Staraycie się być zafwze gotowi do boiu.



✶

XVII.2.1386